

KS. MARIAN POKRYWKA

## ROLA RODZINY W BUDOWANIU EUROPEJSKIEGO DOMU

Na temat jednoczącej się Europy wiele już powiedziano. Niemniej bardzo często mówi się jedynie o wspólnej ekonomii, polityce i w tych kategoriach rozważa się bilans zysków i strat. Znacznie rzadziej porusza się zagadnienie europejskiej hierarchii wartości, w oparciu o które byłąby budowana jedność kontynentu. Wiele mówi się o organizacjach, strukturach, a mało o konkretnym człowieku żyjącym w Europie na progu nowego tysiąclecia. Nie można jednak wyobrazić sobie Europy jedynie jako rynku wymiany gospodarczej, trzeba postrzegać ją przede wszystkim jako prawdziwą wspólnotę narodów, które pragną połączyć swe losy, aby żyć jak bracia. Nie może więc zabraknąć głosu Kościoła – upominającego się o to, aby wśród zachodzących w Europie procesów dostrzec człowieka, którego „nie wolno nigdy traktować jako towaru do kupienia lub sprzedania ani jako przedmiotu wyzysku czy manipulacji. Człowiek jest osobą stworzoną na obraz Boży, w której odzwierciedla się łaskawa miłość Stwórcy i Ojca wszystkich. Każdy człowiek, kimkolwiek jest i jakiegokolwiek jest jego pochodzenie i kondycja życiowa, zasługuje na bezwzględny szacunek”<sup>1</sup> Dopiero wtedy tworzone struktury będą miały sens i będą dobrze służyły każdemu człowiekowi bez wyjątku. I również dopiero wtedy Europa będzie wspólnym domem dla ludzi w nim mieszkających.

Tożsamość człowieka jako osoby kształtuje się poprzez nawiązywanie określonych relacji z innymi osobami. Dlatego też mówiąc o człowieku trzeba mieć na uwadze, że „nie jest on przede wszystkim obywatelem, ale członkiem rodziny (synem, bratem, ojcem lub małżonkiem), to znaczy istotą o tożsamo-

---

Ks. dr MARIAN POKRYWKA – adiunkt Katedry Teologii Moralnej Ogólnej KUL; adres do korespondencji: ul. Kiwerskiego 3/3, 20-240 Lublin, e-mail: mapok@kul.lublin.pl.

<sup>1</sup> J a n P a w e ł II. *Przemówienie do Plenarnego Zgromadzenia Rady Europejskich Konferencji Episkopatów „Z odwagą i wiernością głosmy Chrystusa” (16.10.2000)*. OsRom 22:2001 nr 1 s. 46.

ści ukształtowanej przez relacje z innymi, «współ-istotą»<sup>2</sup> Prawa i obowiązki rodziny są wcześniejsze i pierwotniejsze niż prawa i obowiązki państwa. Należy o tym pamiętać, gdyż – zdaniem Jana Pawła II – istnieje dziś „tendencja do interpretowania praw wyłącznie w perspektywie indywidualistycznej, z pominięciem roli rodziny jako «podstawowej komórki społecznej»”<sup>3</sup>

Nie ulega więc wątpliwości, że w budowaniu zjednoczonej Europy niezastąpioną rolę odgrywa rodzina, przez którą „toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości”<sup>4</sup>. Rodzina przecież jest podstawową wspólnotą, z której wyrasta i na której opiera się życie społeczne człowieka w różnorodnych wymiarach. Człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w szerszej wspólnocie „rodziny ludzkiej” realizować swe życiowe powołanie. Moralnie zdrowa rodzina jest fundamentem moralnie zdrowego społeczeństwa.

W celu właściwego odczytania roli rodziny w budowaniu zjednoczonej Europy przyjdzie najpierw zatrzymać się nad odczytaniem ważniejszych współczesnych zjawisk oddziałujących na rodzinę, zwłaszcza tych, które zagrażają samym jej fundamentom. W obliczu systematycznego niszczenia rodzin w Europie tym pilniejszą staje się potrzeba odczytania i realizacji wyzwań, jakie stoją przed rodziną na progu trzeciego tysiąclecia. Nie chodzi tu jedynie o obronę wobec występujących zagrożeń, ale nade wszystko o promowanie prawdziwych wartości budujących rodzinę. Kościół, broniąc trwałości małżeństwa i rodziny, kształtuje pośrednio także społeczeństwo i kładzie podwaliny pod ład społeczny jednoczącej się Europy. Nie może zatem dziwić, że słowa Jana Pawła II z *Redemptor hominis*: „człowiek jest pierwszą drogą Kościoła”<sup>5</sup> odnajdują swe dopełnienie w stwierdzeniu, że „rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą”<sup>6</sup>.

## I. ZAGROŻENIA RODZINY – ZAGROŻENIEM EUROPY

Na obecnym etapie dziejów Europy rodzina staje się przedmiotem licznych ataków, które chcą ją zniszczyć lub przynajmniej zniekształcić. Niepokojącym zjawiskiem współczesności jest uznanie tradycyjnej wizji małżeństwa i rodzi-

<sup>2</sup> P. J. V i l a d r i c h. *Rodzina suwerenna*. OsRom 28:1997 nr 10 s. 52.

<sup>3</sup> *Przemówienie do uczestników Konferencji Ministrów Rady Europy „Wartości religijne i moralne wspólnym dziedzictwem” (3.11.2000)*. OsRom 22:2001 nr 1 s. 47.

<sup>4</sup> LdR 23.

<sup>5</sup> RH 14.

<sup>6</sup> LdR 2.

ny jedynie za jedną z wielu propozycji. Coraz częściej lansowana jest teza, że różnica między związkiem nieformalnym a małżeństwem polega jedynie na tym, że małżeństwo zostało zawarte zgodnie z obowiązującym prawem i oficjalnie zarejestrowane, zaś związki nieformalne nie mają statusu prawnego. W tym kontekście szerzy się przekonanie, że małżeństwo jest jedynie dopełnieniem biurokratycznej formalności w celu uzyskania dokumentu i jako takie nie tworzy nowej rzeczywistości o wspólnej „tożsamości biograficznej” małżonków<sup>7</sup>

Postrzeganie małżeństwa jedynie jako faktu prawnej biurokracji prowadzi do degradacji małżeństwa, albowiem przedstawiciel prawa może – zdaniem wielu – rozdzielić małżonków, jeśli zachodzi taka potrzeba. W systemach prawnych, które przyzwalają na rozwód, zgoda małżonków ma charakter chwilowy i powierzchowny, albowiem małżeńskie „tak” można wycofać. Taka tożsamość relatywna oznacza bycie w małżeństwie na niby, bez rzeczywistego utożsamiania się do końca z tożsamością męża czy żony: dziś jestem twoim mężem, twoją żoną, ale mogę przestać nim i nią być w zależności od czasu i okoliczności. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II stwierdzając: „W niektórych krajach próbuje się [...] narzucić społeczeństwu tak zwane «związki faktyczne», wzmocnione przez cały zespół gwarancji prawnych, które podważają najgłębszy sens instytucji rodzinnej. Cechą «związków faktycznych» jest tymczasowość i brak nieodwołalnego zobowiązania, które jest źródłem praw i obowiązków oraz respektuje godność mężczyzny i kobiety. Próbuje się nadać wartość prawną decyzji, która daleka jest od wszelkiego ostatecznego zobowiązania”<sup>8</sup>.

Dużym zagrożeniem dla instytucji małżeństwa jest niebezpieczeństwo wieloznaczności w rozumieniu małżeństwa. Termin „małżeństwo” bywa używany dowolnie na określenie wszelkiego rodzaju związków, które mają niewiele wspólnego z rzeczywistym, naturalnym znaczeniem małżeństwa. Małżeństwem, a w dalszej konsekwencji rodziną „może być to, za co w danym momencie jest je skłonne uznać społeczeństwo; państwo z kolei potwierdza prawem ów konsens społeczny i dostępnymi mu środkami go chroni. W ten sposób współcześnie [...] związek kobiety i mężczyzny jako konieczna racja zaistnienia rodziny zaczyna być zastępowany związkami homoseksualnymi posiadającymi (lub przynajmniej ubiegającymi się o) status prawny zbliżony

---

<sup>7</sup> Por. V i l a d r i c h, jw. s. 53.

<sup>8</sup> J a n P a w e ł I I. *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny „W obronie rodziny i jej praw” (4.06.1999)*. OsRom 20:1999 nr 11 s. 10.

bądź identyczny z tradycyjnym małżeństwem”<sup>9</sup> Ojciec Święty z całą mocą podkreśla, że związki homoseksualne „to godne ubolewania wypaczenie tego, czym powinna być komunია miłości i życia między mężczyzną i kobietą, prowadząca do wzajemnego oddania się otwartego na życie”<sup>10</sup>.

Duże zagrożenie stanowi tendencja oddzielania seksu od małżeństwa, przejawiająca się w hasłach „wyzwolenia seksualnego” Płciowość bywa współcześnie wykorzystywana w kategoriach komercyjnych i staje się towarem rynku i jego brutalnych praw. Powstał potężny przemysł rozrywkowy, którego celem jest uczynienie z seksu jedynie środka zabawy i rozrywki<sup>11</sup> W tym kontekście małżeństwo nie jest już pojmowane jako właściwe miejsce życia płciowego, a jedynie jako jedna z wielu możliwości. Jan Paweł II przestrzega, że „propagowany przez «cywilizację techniczną» tak zwany «bezpieczny seks» jest właśnie najgruntowniej nie-bezpieczny. W niebezpieczeństwie bowiem znajduje się tutaj każdy człowiek, a z kolei w niebezpieczeństwie znajduje się rodzina. [...] Grozi jej utrata prawdy o sobie samej. A jeżeli prawdy – to i wolności, i konsekwentnie utrata miłości”<sup>12</sup>.

Nietrudno zauważyć, że to wszystko, o czym była mowa, prowadzi w dalszej konsekwencji do zakwestionowania związku pomiędzy miłością małżeńską a rodzicielstwem, do rozerwania podwójnego znaczenia stosunku małżeńskiego: jedności i rodzicielstwa. Rodzi to mentalność przeciwną życiu (*anti-life mentality*)<sup>13</sup> W tym duchu podejmuje się próby rozwiązania tzw. problemu demograficznego, który bywa przedstawiany w sposób zafałszowany i jednostronny, jako problem przeludnienia, podczas gdy jest to również problem starzenia się wielu społeczeństw związany z gwałtownym spadkiem urodzin. To ideologiczne podejście sprawia, że kwestia demograficzna bywa wykorzystywana jako narzędzie orientacji przeciwnej życiu. Ulegają jej w sposób szczególny ci, którzy będąc zniewoleni mentalnością konsumpcyjną,

<sup>9</sup> C. R i t t e r. *Kryzys i odbudowa państwa opartego na prawach rodziny. Podmiotowość i suwerenność rodziny jako cel polityki społecznej państwa demokratycznego*. W: J a n P a w e ł I I. *Centesimus annus. Tekst i komentarze*. Red. F. Kampka, C. Ritter. Lublin 1998 s. 196.

<sup>10</sup> Przem. *W obronie rodziny i jej praw* s. 10.

<sup>11</sup> Prawda o ludzkiej płciowości bywa często fałszowana także przez środki społecznej komunikacji. Dlatego pyta Jan Paweł II: „O jakąż prawdę może chodzić w filmach, przedstawieniach, w programach radiowo-telewizyjnych zdominowanych na przykład przez pornografię? Czy jest to właściwa służba prawdzie o człowieku? Oto pytania, które trzeba stawiać tym, którzy pracują w tej dziedzinie i są za nią odpowiedzialni”. LdR 20.

<sup>12</sup> LdR 13.

<sup>13</sup> Por. FC 30.

postrzegają człowieka przychodzącego na świat jedynie jako rywala w walce o możliwie najwyższy standard życia. Sprawia to, że większość krajów europejskich – w tym także Polska – starzeje się i wymiera. Zjawisko to jest nazywane „drugą rewolucją demograficzną” bądź „implozją ludnościową”, a uwarunkowane jest głównie przyczynami moralnymi i kulturowymi, które kwestionują dar życia ludzkiego<sup>14</sup>.

Niewłaściwa polityka demograficzna jest jednym ze znamion „kultury śmierci” Zdaniem Jana Pawła II „szerzy się ona wskutek oddziaływania silnych tendencji kulturowych, gospodarczych i politycznych, wyrażających określoną koncepcję społeczeństwa, w której najważniejszym kryterium jest sukces. [...] Można mówić w pewnym sensie o wojnie silnych przeciw bezsilnym: życie, które domaga się większej życzliwości, miłości i opieki, jest uznawane za bezużyteczne lub traktowane jako nieznośny ciężar, a w konsekwencji odrzucane na różne sposoby. Człowiek, który [...] samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejowanych, bywa postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo którego należy wyeliminować. Powstaje w ten sposób swoisty «spisek przeciw życiu»”<sup>15</sup> Dramat jest tym większy, że współczesne zamachy na życie – zaprogramowane w sposób naukowy i systematyczny – zyskują wymiar globalny, a towarzyszy temu z jednej strony aprobata opinii publicznej, a z drugiej aprobata niektórych państw i instytucji międzynarodowych, zajmujących się upowszechnianiem antykoncepcji, sterylizacji i aborcji. W tym spisku bierze też udział część środków społecznej komunikacji poprzez ukazywanie zamachów na życie jako przejawów postępu i zdobycz wolności przy jednoczesnym ukazywaniu postawy bezwarunkowej obrony życia jako wrogiej wolności i postępowi<sup>16</sup>.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że do występujących od dawna zagrożeń życia ludzkiego dołączają nowe, paradoksalnie ściśle związane z postępowaniem w dziedzinie naukowo-technicznej, a szczególnie w dziedzinie technologii medycznej. Można to zauważyć w próbach upowszechnienia aborcji poprzez produkcję środków farmaceutycznych pozwalających na zabicie płodu w łonie matki bez pomocy lekarza. Papież ze smutkiem stwierdza: „Wydaje się, że prawie wyłącznym celem badań naukowych w tej dziedzinie jest uzyskiwanie pro-

---

<sup>14</sup> Por. J. K ł y s. *Kłopotliwy dar*. „Ethos” 14:2001 nr 55 s. 98-103. Szerzej na temat kwestii demograficznej por. M. P o k r y w k a. *Moralne problemy demografii*. „Theologica Thoruniensia” 3:2002 s. 237-248.

<sup>15</sup> EV 12.

<sup>16</sup> Por. EV 17.

duktów coraz prostszych w użyciu i coraz skuteczniej niszczących życie, a zarazem pozwalających na wykonywanie przerywania ciąży bez żadnej społecznej kontroli i odpowiedzialności”<sup>17</sup> Co więcej, niejednokrotnie zabijanie nie narodzonych dokonuje się w majestacie prawa. Papież wskazuje na dewiacje, jakim uległy w licznych krajach tak zwane państwa prawa w całym minionym stuleciu, które wydawały ustawy sprzeczne z prawem do życia w imię obłudnych racji, na przykład eugenicznych, etnicznych lub innych. Zjawiskiem równie niebezpiecznym są dzisiaj „ustawodawstwa, które nie respektują prawa do życia od chwili poczęcia. Towarzyszy im, niestety, szerokie przyzwolenie lub zgoda opinii publicznej. [...] Prawo do życia staje się w ten sposób udziałem wyłącznie ludzi dorosłych, którzy mogą także w parlamentach przeprowadzać swoje plany i realizować własne interesy. Prawo do życia zostaje odmówione ludziom nie narodzonym”<sup>18</sup>.

Nie można przy tym nie zauważyć związku, jaki zachodzi pomiędzy mentalnością antykoncepcyjną a kulturą proaborcyjną. Kultura proaborcyjna jest najbardziej rozpowszechniona w środowiskach, które odrzucają nauczanie Kościoła o antykoncepcji. Mentalność antykoncepcyjna sprzyja aborcji, gdyż jeżeli dojdzie do poczęcia „nie chcianego życia”, przerwanie ciąży wydaje się jedyną możliwością w przypadku niepowodzenia antykoncepcji. Chociaż z moralnego punktu widzenia – jak podkreśla Papież – antykoncepcja i przerywanie ciąży to dwa zasadniczo różne rodzaje zła, ale o ich ścisłej więzi świadczy to, że za środki antykoncepcyjne uważa się także te, które doprowadzają do przerywania ciąży w najwcześniejszych stadiach rozwoju nowej istoty ludzkiej<sup>19</sup>

Jan Paweł II sięga w swej analizie jeszcze głębiej i wskazuje na różnicę antropologiczną, jaka istnieje pomiędzy środkami antykoncepcyjnymi a odwołaniem się do rytmów okresowych. Sztuczna antykoncepcja jest często wyrazem przedmiotowego traktowania płciowości, które niejednokrotnie doprowadza do oderwania jej aspektów fizycznych od pełnego kontekstu małżeńskiej miłości, która wyraża się poprzez wzajemne zaangażowanie, wierność, odpowiedzialność oraz otwartość na tajemnicę życia. Małżonkowie uciekając się do środków antykoncepcyjnych „«manipulują» oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość «całkowitego» daru z siebie. W ten sposób naturalnej «mowie», która wyraża obopólny całkowity dar małżonków, antykoncepcja narzuca «mowę» obiektywnie sprze-

---

<sup>17</sup> EV 13.

<sup>18</sup> LdR 21.

<sup>19</sup> Por. EV 13.

czną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko czynne sfalszowanie otwarcia się na życie, ale również sfalszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej, powołanej do całkowitego osobowego daru”<sup>20</sup>.

Nową formą zagrożenia życia – związaną ze wspomnianym już postępowaniem w dziedzinie technologii medycznej – jest stosowanie technik sztucznej reprodukcji. Niosą one ze sobą możliwość nowych zamachów na życie ludzkie. „Są one – zdaniem Papieża – nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego [...] ponadto [...] notują wysoki poziom niepowodzeń. [...] Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż jest to konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane «embriony nadliczbowe» są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które [...] w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli «materiału biologicznego», którym można swobodnie dysponować”<sup>21</sup>

Zagrożeniem dla życia ludzkiego mogą stać się także badania prenatalne, które często są okazją do zaproponowania i wykonywania przerywania ciąży. Tego typu aborcja eugeniczna jest akceptowana przez tych, którzy przyjmują życie tylko pod pewnymi warunkami, w których nie ma miejsca na ułomność, kalectwo i chorobę. Mentalność ta doprowadza do sytuacji, w których odmawia się podstawowego leczenia i opieki dzieciom urodzonym z poważnymi ułomnościami i chorobami, a nawet pojawiają się propozycje, by w takich sytuacjach uznać dzieciobójstwo za prawnie dopuszczalne<sup>22</sup>

Zamachy na życie ludzkie dotyczą nie tylko jego początków, ale dają o sobie znać także w obliczu nieuleczalnej choroby i umierania. Zdaniem Papieża tragicznym przejawem tej sytuacji jest „rozpowszechnianie się eutanazji, zakamuflowanej i pokątnej, albo wykonywanej otwarcie, a nawet za przyzwoleniem prawa. Usprawiedliwia się ją [...] także racjami utilitarystycznymi, nakazującymi unikanie nieproduktywnych wydatków, które nadmiernie obciążają społeczeństwo. Proponuje się zatem pozbawianie życia noworodków z deformacjami ciała, osób z poważnymi upośledzeniami, niepełnosprawnych, starców – zwłaszcza niezdolnych do samodzielnego życia – oraz ludzi śmiertelnie chorych”<sup>23</sup>

---

<sup>20</sup> FC 32.

<sup>21</sup> EV 14.

<sup>22</sup> Por. EV 14.

<sup>23</sup> EV 15.

W dramacie zamachów na życie trzeba dostrzegać wymiar zarówno indywidualny, związany ze znieprawieniem sumienia ludzkiego, jak i wymiar społeczny uwarunkowany mentalnością całych środowisk społecznych, również społeczno-prawnych, wskutek uznania legalności niektórych zamachów na życie ludzkie. Jak słusznie podkreśla J. Nagórny, nie wolno rozdzielać społecznego aspektu zagadnienia od problemu indywidualnej odpowiedzialności, gdyż im bardziej są znieprawione sumienia poszczególnych członków społeczności, tym łatwiej dochodzi do legalizacji prawnej zamachów na życie. Ale również mentalność przeciwna życiu, stając się „prawem” życia społecznego, wpływa na znieprawienie sumienia indywidualnego<sup>24</sup>. Jan Paweł II – mówiąc o nowych aspektach tego dramatu – stwierdza, że „w świadomości zbiorowej te zamachy na życie tracą stopniowo charakter «przestępstwa» i w paradoksalny sposób zyskują status «prawa», do tego stopnia, że żąda się uznania ich pełnej legalności przez państwo, a następnie wykonywania ich bezpłatnie przez pracowników służby zdrowia”<sup>25</sup>. Wszyscy, którzy korzystając ze struktur demokracji uchwalają prawa zezwalające na zabijanie niewinnych, uderzają w sam fundament demokracji. Powstaje w ten sposób system totalitarny, który chroni prawem tych, którzy zabijają niewinnych, wyjmuje zaś spod ochrony prawa tych, którzy są niewinnie zabijani. Czy w tej sytuacji można jeszcze mówić o demokracji? „Demokracja – przypomina Papież – możliwa jest tylko w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. [...] Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”<sup>26</sup>.

Nietrudno zauważyć, że we współczesnych krajach europejskich występuje wiele nieprawidłowości na polu legislacyjnym i społecznym, które mają wpływ na sytuację rodziny i jej przyszłość, a przez nią na przyszłość Europy

---

<sup>24</sup> Por. J. N a g ó r n y. *Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia” – wyzwania współczesności*. W: J a n P a w e ł II. *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin: RW KUL 1997 s. 148-149.

<sup>25</sup> EV 11.

<sup>26</sup> CA 46. Warto w tym miejscu przywołać słowa T. Stycznia, który mówiąc o współczesnym człowieku stwierdza, że wpadł on „na szaleńczy pomysł, by – pomimo przestrogi Oświęcimia – kontynuować w imię prawa i w majestacie demokratycznego państwa krwawe dzieło bezprawia i przemocy wobec populacji ludzi najslabszych, wypowiadając im cichą wojnę totalną, w klinikach ginekologicznych całego niemal świata. A wszystko to w imię prawa do wolności (*pro choice*), z którego ma wynikać, jako jego rzekomo oczywista konsekwencja, prawo – jak to określono – do bezpiecznej aborcji (*save abortion, save motherhood*”). *Świadek prawdy – świadkiem nadziei*. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003 s. 102-103.



i świata. „Żadne społeczeństwo ludzkie – przestrzega Jan Paweł II – nie może ryzykować permissywizmu w sprawach tak podstawowych jak istota małżeństwa i rodziny. Tego typu permissywizm moralny w swych konsekwencjach musi szkodzić samemu społeczeństwu, jego autentycznej spoiwości społecznej i humanistycznej. [...] Kościół stoi na straży autentyczności ludzkich rodzin i wzywa odnośne instytucje, zwłaszcza parlamenty i państwa, a także organizacje międzynarodowe, ażeby nie ulegały pokusie pozornej nowoczesności”<sup>27</sup>

Nie sposób wymienić wszystkich zagrożeń, na jakie napotyka współczesna rodzina. Jednak już ta pobieżnie ukazana panorama zagrożeń staje się pilnym wyzwaniem dla rodzin chrześcijańskich, aby podjęły w duchu Ewangelii odpowiedzialność za życie mieszkańców jednoczącej się Europy. Nie ulega wątpliwości, że nie jest to zadanie łatwe. Niemniej jednak, właśnie w obliczu narastającego zła, które coraz bardziej przybiera wymiar globalny, jeszcze większego znaczenia nabierają słowa Jana Pawła II: „Bierność, która zawsze była postawą nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”<sup>28</sup>. Powyższe słowa Papieża trzeba odnieść do wszystkich mieszkańców Europy, w sposób zaś szczególny do rodzin.

## II. OCALENIE RODZINY – OCALENIEM EUROPY

Europa bywa często określana metaforą domu. Mówiąc więc o budowaniu jedności Europy ma się na uwadze wznoszenie szczególnego domu, szczególnej przestrzeni, którą człowiek „buduje” z pomocą drugiego człowieka. Nie chodzi tu tylko o wsparcie fizyczne czy materialne, ale o „pomoc” w znaczeniu, jakie temu słowu nadaje Biblia (por. Rdz 2, 18-20). W takim sensie dom wyrasta przede wszystkim z daru, jakim jest dla niego drugi człowiek i staje się epifanią, miejscem, w którym człowiek objawia się człowiekowi. W ten sposób człowiek przerasta siebie w stronę innych osób pokonując drogę z samotności ku wspólnocie. Odkrywa przy tym swą własną tożsamość,

---

<sup>27</sup> LdR 17.

<sup>28</sup> ChL 3.

ale także – wspólnie z innymi – uświadamia sobie tożsamość zadaną do wspólnej pracy<sup>29</sup>

Rodzina, aby mogła twórczo włączyć się w budowę takiego europejskiego domu, musi najpierw odkryć swoją tożsamość. W tym celu trzeba sięgać do „początku” stwórczego aktu Boga. Ten powrót do źródeł jest konieczny, jeśli rodzina chce odkryć nie tylko swoją „tożsamość” – to czym „jest”, ale również i swoje posłannictwo, zadania, które winna wypełnić. Papież przypominając, iż wedle Bożego zamysłu rodzina została utworzona jako wspólnota życia i miłości, zwraca się z apelem: „Rodzino, «stań się» tym, czym «jesteś!»”<sup>30</sup>. Troska rodziny o prawdę o sobie samej wydaje się szczególnie potrzebna i ważna wobec wizji i kuszących propozycji, które w różny sposób zdradzają prawdę i godność człowieka i rodziny. Tym bardziej, że te niebezpieczne poglądy bywają rozpowszechniane we wszystkich środowiskach przez środki społecznego przekazu.

Wydaje się jednak, że współcześnie nie wystarczy już samo odkrycie prawdy o rodzinie, albowiem wobec ogromu niebezpieczeństw i trudności, na jakie napotyka rodzina, łatwo stracić wiarę w możliwość i sens życia wartościami, jakie wynikają z odkrytej prawdy. Stąd Ojciec Święty zwraca uwagę nie tylko na potrzebę odnajdywania przez rodzinę swej tożsamości, lecz także i na potrzebę wiary w sens realizacji w życiu odkrytej prawdy: „Rodzino, wierz w to, czym jesteś; wierz, że jesteś powołana, by być świetlanym znakiem Bożej miłości”<sup>31</sup>. Fundamentalne znaczenie ma tu prawda, że „Bóg niewzruszenie wierzy w rodzinę. Od samego «początku», gdy stwarzał na swój obraz i podobieństwo człowieka, mężczyznę i kobietę, fundamentem swojego zamysłu uczynił rzeczywistość miłości między mężczyzną i kobietą (por. Rdz 1, 27). [...] Tak głęboka i mocna jest ufność, jaką Ojciec pokłada w rodzinie, że również z myślą o niej zesłał swego Syna, Oblubieńca, aby odkupił Oblubienicę, czyli Kościół, a w nim każdego człowieka i każdą rodzinę”<sup>32</sup>. Świadomość bliskości Boga – Oblubieńca jest szczególnie ważna, gdyż uzmysławia, że Boże moce są niepomiernie większe od napotykaných trudności.

<sup>29</sup> Por. S. Grygiel. *Europa to dom, a dom to wydarzenie*. OsRom 20:1999 nr 3 s. 21-24.

<sup>30</sup> FC 17.

<sup>31</sup> Przem. *Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie (20.10.2002)*. OsRom 23:2002 nr 2 s. 42.

<sup>32</sup> Tamże.

Wedle zamysłu Bożego rodzina została utworzona jako wspólnota życia i miłości. Miłość przenikająca życie rodzinne ma swoje źródło w Bogu, który jest Miłością, i który jako „Oblubienic pośród oblubieńców mających siebie wzajemnie zawierzyć sobie na całe życie, [...] jest [...] jako nadzieja, jako siła serc, jako źródło wciąż nowego entuzjazmu i jako znak zwycięstwa cywilizacji miłości”<sup>33</sup>. Trzeba, aby małżonkowie odnajdywali w Chrystusie punkt odniesienia dla swojej miłości oblubieńczej. Rodzina – rozumiana jako wspólnota życia i miłości – to nie tylko strukturalny element społeczeństwa, jako jego najmniejsza komórka, ale to element najbardziej twórczy, zdolny do budowania cywilizacji miłości. Ojciec Święty zwraca uwagę, że rodzina i cywilizacja miłości są ze sobą wzajemnie związane: „Rodzina bowiem w wielorakim wymiarze zależy od cywilizacji miłości i odnajduje w niej właściwe racje swego bycia rodziną. Jednocześnie rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości”<sup>34</sup>. Poprzez rodzinę przepływa główny nurt cywilizacji miłości. Jeśli cywilizacja ta nie ma pozostać utopią w rodzinie, powinna szukać swych „społecznych podstaw”<sup>35</sup>.

Wynika z tego jednoznacznie, że istota i posłannictwo rodziny są ostatecznie określone przez miłość. To miłość stoi u podstaw komunii małżeńskiej, która następnie przechodzi w komunie rodzicielską: w orbicie rodzicielskiego „my” pojawia się nowe ludzkie „ty”. Z rodziną więc wiąże się genealogia każdego człowieka: genealogia osoby. „Geneza człowieka – podkreśla Jan Paweł II – to nie tylko prawa biologii, to równocześnie stwórcza wola Boga. [...] W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą. Bóg daje człowieka jemu samemu, dając go zarazem rodzinie i społeczeństwu”<sup>36</sup>. Pamiętać jednak należy, że ten nowy człowiek – będąc darem dla rodziny i społeczeństwa – jest także zadany rodzinie i społeczeństwu. To szczególne powołanie rodziny, jakim jest służba życiu, trzeba nieustannie przypominać także rodzinom chrześcijańskim, albowiem kultura śmierci wkradła się również do środowiska ludzi wierzących. Nieustannego przypomnienia – że życie jest piękne, i że zawsze jest dobrem – potrzebuje wymierająca Europa, albowiem wielu jej mieszkańców odczuwa lęk przed rodzicielstwem bądź ujmuje życie jedynie w kategoriach produktywności i jakości. Trzeba, aby budownicowie

---

<sup>33</sup> LdR 18.

<sup>34</sup> LdR 13.

<sup>35</sup> Por. LdR 15.

<sup>36</sup> LdR 9.

jedności europejskiej pamiętali, że „miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe”<sup>37</sup>

Autentyczna miłość stwarza wspólnotową przestrzeń afirmacji każdej osoby, każdego człowieka dla niego samego, także – a może szczególnie wtedy – gdy jest to człowiek ułomny, niedorozwinięty, taki, jakiego tak zwane postępowe społeczeństwo wolałoby nie mieć. Bez tej afirmacji grozi człowiekowi wyobcowanie z tego wszystkiego, co należy do pełnego bogactwa człowieka. Nietrudno zauważyć, że afirmacja osoby w znacznej mierze wiąże się z rodziną. Rodzina bowiem – zgodnie z Bożym zamysłem – „jest pierwszą szkołą człowieczeństwa, w każdej poniekąd postaci: bądź człowiekiem! Jest w tym zawarty imperatyw: bądź człowiekiem jako syn twojej ojczyzny, jako obywatel twojego państwa, jako – w znaczeniu nowożytnym – obywatel świata”<sup>38</sup>.

Rodzina, będąc szkołą człowieczeństwa, jest też pierwszą szkołą cnót społecznych. Dojrzała komunia osób w rodzinie uczy szerszych kontaktów społecznych w duchu szacunku, dialogu i miłości stając się przez to najskuteczniejszym narzędziem „humanizacji i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim [...] Dzięki temu, w obliczu społeczeństwa zagrożonego coraz większą depersonalizacją i umasowieniem, [...] rodzina jeszcze dzisiaj posiada i wyzwala potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkankę społeczeństwa”<sup>39</sup>

Chociaż społeczne zadania rodziny wyrażają się przede wszystkim w dziele prokreacji i wychowania, to jednak nie mogą się jedynie do tego ograniczać. Szczególnie wobec występujących struktur grzechu potrzeba większej i skuteczniejszej obecności rodzin chrześcijańskich na arenie życia społeczno-politycznego. W tym kontekście Papież zwraca uwagę, że „do zadań społecznych rodziny należy również wyrażanie opinii w formie interwencji politycznej:

---

<sup>37</sup> J a n P a w e ł II. *Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium św. Józefa (Kalisz, 4.06.1997)*. OsRom 18:1997 nr 7 s. 35.

<sup>38</sup> LdR 15.

<sup>39</sup> FC 43.

rodziny winny więc zabiegać jako pierwsze o to, ażeby prawa i instytucje państwa nie tylko nie naruszały praw i obowiązków rodziny, ale by je popierały i pozytywnie ich broniły. W tym sensie rodziny powinny coraz lepiej sobie uświadamiać własną rolę współtwórców tak zwanej «polityki rodzinnej» oraz podejmować odpowiedzialność za przemianę społeczeństwa: w przeciwnym razie one pierwsze padną ofiarą tego zła, na które patrzyły obojętnie”<sup>40</sup> Duże znaczenie w tej działalności odgrywają stowarzyszenia rodzin, gdyż stwarzają one większą szansę przebicia dla wartości, które prawdziwie budują rodzinę, a przez nią i społeczeństwo.

Rodzina, aby mogła wypełnić swoje zadania, potrzebuje wsparcia ze strony większych społeczności, takich jak naród, państwo czy też wspólnoty międzynarodowe. Oczywiście ta pomoc nie może oznaczać zastępowania rodziny w tych obszarach życia, w których może ona o własnych siłach zrealizować swoje posłannictwo. Stąd też obowiązki i zadania większych społeczności wobec rodziny należy określać w oparciu o zasadę pomocniczości. Wydaje się, że współczesne formy demokracji – w których bardzo została wyakcentowana pozycja jednostki i państwa – zaniedbały pozycję rodziny.

\*

Należy pamiętać, że Europa – o jakiej mówi Papież – jest w sferze projektu. Taka Europa znajduje się wciąż przed nami w sferze ideału, a jej budowa rozpoczyna się w nas samych. Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jest jeszcze daleka. Trzeba jednak pamiętać, że droga ta przebiega przez rodzinę. Ochrona i promocja małżeństwa i życia rodzinnego stanowi klucz do prawdziwej jedności Europy i podstawowy warunek prawdziwego dobra wszystkich jej mieszkańców. W kontekście niepokojącego kryzysu rodziny Jan Paweł II zwraca się z apelem: „Europejczycy muszą koniecznie odzyskać i znowu nadać rodzinie wartość najważniejszego elementu życia społecznego. Oby umieli stworzyć takie warunki sprzyjające jej stabilizacji, które pozwoliłyby przyjmować i wielkodusznie dawać życie! Oby odzyskali świadomość godności związanej z przyjęciem przez każdą istotę ludzką we własnym ognisku rodzinnym odpowiedzialności za jego utrzymanie i za dobro drugich! Jest rzeczą konieczną, ażeby uznanie rodziny jako takiej za podmiot praw stało się jeszcze wyraźniejsze”<sup>41</sup>

---

<sup>40</sup> FC 44.

<sup>41</sup> *Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (Strasburg, 8.10.1988).*

## BIBLIOGRAFIA

## a) Dokumenty Kościoła

- J a n P a w e ł II: Encyklika *Redemptor hominis*. Watykan 1979.
- Encyklika *Centesimus annus*. Watykan 1991.
  - Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.
  - Adhortacja *Familiaris consortio*. Watykan 1981.
  - Adhortacja *Christifideles laici*. Watykan 1988.
  - List do Rodzin. Watykan 1994.
  - Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (Strasburg, 8.10.1988). W: Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II. Kraków: Wydawnictwo Znak 1997 s. 152-162.
  - Homilia z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha „Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy” (Gniezno, 3.06.1997). *OsRom* 18:1997 nr 7 s. 27-29.
  - Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium św. Józefa (Kalisz, 4.06.1997). *OsRom* 18:1997 nr 7 s. 34-36.
  - Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny „W obronie rodziny i jej praw” (4.06.1999). *OsRom* 20:1999 nr 11 s. 10-11.
  - Przemówienie do Plenarnego Zgromadzenia Rady Europejskich Konferencji Episkopatów „Z odwagą i wiernością głosimy Chrystusa” (16.10.2000). *OsRom* 22:2001 nr 1 s. 45-46.
  - Przemówienie do uczestników Konferencji Ministrów Rady Europy „Wartości religijne i moralne wspólnym dziedzictwem” (3.11.2000). *OsRom* 22:2001 nr 1 s. 47.

## b) Opracowania

- G r y g i e l S.: Europa to dom, a dom to wydarzenie. *OsRom* 20:1999 nr 3 s. 21-24.
- K ł y s J.: Kłopotliwy dar. „Ethos” 14:2001 nr 55 s. 97-107.
- N a g ó r n y J.: Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia” – wyzwania współczesności. W: J a n P a w e ł II. *Evangelium vitae*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin: RW KUL 1997 s. 135-158.
- P o k r y w k a M.: Moralne problemy demografii. „Theologica Thoruniensia” 3:2002 s. 237-248.
- R i t t e r C.: Kryzys i odbudowa państwa opartego na prawach rodziny. Podmiotowość i suwerenność rodziny jako cel polityki społecznej państwa demokra-

tycznego. W: J a n P a w e ł II. *Centesimus annus*. Tekst i komentarze. Red. F. Kampka, C. Ritter. Lublin: RW KUL 1998 s. 193-209.

S t y c z e ń T.: Świadek prawdy – świadkiem nadziei. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003 s. 101-126.

V i l a d r i c h P. J.: Rodzina suwerenna. *OsRom* 28:1997 nr 10 s. 52-57.

## THE ROLE OF THE FAMILY IN BUILDING THE EUROPEAN HOME

### S u m m a r y

In the present article attention is paid to the role of the family in building Europe's unity. The family is a basic community from which social life in its various dimensions stems and on which it is based. A man starts his life in a family and then, in a wider community of "the human family" he follows the vocation of his life. First, attention is paid to those phenomena that threaten the family, and hence also threaten Europe. They are, among others, ambiguity in understanding the institution of marriage, questioning the relation between marital love and parenthood, a certain "plot against life", and improper use made of achievements in the field of medical technology.

In the face of a systematic process of destruction of the family in Europe the need to understand and realize the challenges that the family encounters at the threshold of the third millennium is ever more urgent. In order to be able to creatively join the process of building the European home the family first has to discover its own identity. According to God's plan the family was created as a community of life and love. When the family is understood in this way, it becomes a school of human dignity as well as the most efficient tool of humanization and personalization of the society. Protection and promotion of marriage and family is the key to the real unity of Europe and the fundamental condition for the real good of all its inhabitants.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** zjednoczenie Europy, małżeństwo i rodzina, cywilizacja miłości.

**Key words:** unification of Europe, marriage and family, civilization of love.